Nr. 241. Dnia 1 września. Sobota. Dnia 20 sierpnia (1 września) 1894 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Idziego Opata.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 19 r.	Środa:	Wawrzyńca B. W.
Niedziela: *Pocieszenia N. M. P.*	Zachód " 6-ej " 50	Zachód " 5 " 43 w.	Czwartek:	Zacharjasza Proroka.
Poniedz: Bronisławy i Szymona.	Długość dnia godzin 13 " 44	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 11)	Piątek:	Reginy P. M.
Wtorek: Rozalji Panny.	Ubyło 2 " 59	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 11°.	Sobota:	**Narodzenie N. M. P.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dzierżysława, jutro Czciboga.

Zgromadzenia: Sesja półroczna majstrów piwowarskich. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Wielki: jutro „Mignon" (opera—pierwszy występ pani Inez Salwador oraz p. Luigi Iribarne); — **Letni:** dziś „Rodzinka!" (komedja); jutro „Tułacz" (melodramat);— **Nowy:** dziś „Ciotka Karola" (krotochwila) oraz „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Bellevue:** dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); — **Eldorado:** dziś „Penelopa" (farsa); jutro „Penelopa" (farsa); — **Wodewil:** dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Czytamy w *Gazecie sądowej:* „Według otrzymanych wiadomości, J. E. minister sprawiedliwości będzie w Warszawie tylko dwa dni. Celem przybycia J. E. p. ministra jest poznanie składu osobistego tutejszych sądów, ponieważ jednak sądów okręgowych J. E. z powodu braku czasu zwiedzać nie będzie, więc wszyscy prezesi i prokuratorowie sądów okręgowych w Królestwie mają być powołani na ten czas do Warszawy."

= Według informacyj *Gaz. sąd.*, komisja, powołana do przejrzenia ustaw sądowych, rozpoczyna posiedzenia za trzy tygodnie, zaś departament cywilny kasacyjny senatu odbędzie pierwszą sesję po-feryjną, na której roztrząsane będą sprawy z okręgu izby sądowej warszawskiej — w d. 7-ym września. Wokandę spraw w senacie, na d. 7, 8 i 12-ty b. m. wyznaczonych, *Gazeta* przytacza w n-rze 35-ym.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zajęte jest obecnie kwestją polepszenia bytu urzędników w podwładnych sobie instytucjach. W tym celu ministerjum zażądało od izb skarbowych nadesłania sobie informacyj o wysokości wydawanych pensyj, o warunkach życiowych w danej miejscowości, o cenach mieszkań i t. d.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 30-go do tejże samej godziny d. 31-go sierpnia, do szpitala na Pradze przybyło 5 nowych chorych, wyzdrowiało 4, zmarł 1, pozostało chorych 42; do szpitala żydowskiego przybyło nowych chorych 6, wyzdrowiało 6, zmarł 1, pozostało chorych 34; do szpitala zapasowego przybyło nowych chorych 2, zmarł 1, pozostało chorych 28. Razem więc w dniu 31 pozostało chorych 104, tj. tyleż, ile ich pozostało z dnia poprzedniego. W liczbie pozostałych chorych na żydów przypada 26. Nowoprzybyli chorzy pochodzą z Warszawy z ulic: Smoczej nr. 4 i 27, Świętojerskiej nr. 18, Franciszkańskiej nr. 31, Dzikiej nr. 47, Miłej nr. 38, Wolność nr. 3 i Leopoldyny nr. 12—po jednym—z Pragi z ulic: Wiosennej nr. 4 i 17, Grodzieńskiej nr. 1 i 27 i Wołomińskiej nr. 22 po jednym. W liczbie nowoprzybyłych do szpitala jest 2 z podejrzanemi oznakami choroby, zaś z ogólnej liczby chorych z takiemi oznakami pacjentów 13. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i zostali wypisani ze szpitala na Pradze: Wiktor Nawrocki z ulicy Folwarcznej nr. 17, Antoni Jędrzejewski z ul. Łochowskiej nr. 39, Feliks i Antoni Zielińscy z ul. Grodzieńskiej nr. 29; ze szpitala żydowskiego: Trala Silbersztejn z ul. Bugaj nr. 21, Chana Brozowicz z ul. Wolskiej nr. 20, Sara Abowicz z ul. Nalewki nr. 49, Lea Buchstejn z ul. Pańskiej nr. 46, Moszek Natan z ul. Pawiej nr. 32 i Rojzia Goldberg z miasta Ostrowa. Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej w d. 26-ym sierpnia: w powiecie warszawskim zachorowało osób 14, wyzdrowiało 15, zmarło 13, pozostało chorych 48; w powiecie włocławskim zachorowało osób 13, wyzdrowiało 15, zmarły 4, pozostało chorych 42; w powiecie grójeckim zachorowało osób 17, wyzdrowiało 31, zmarło 9, pozostało chorych 39; w powiecie gostyńskim zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 3; w powiecie łowickim zachorowało osób 32, wyzdrowiało 10, zmarło 15, pozostało chorych 35; w powiecie pułtuskim zachorowało osób 13, wyzdrowiało 9, zmarło 7, pozostało chorych 29; w powiecie skierniewickim zachorowało osób 3, wyzdrowiało 17, zmarły 4, pozostało chorych 7; w powiecie kutnowskim zachorowało osób 24, wyzdrowiało 24, zmarło 14, pozostało chorych 82; w powiecie błońskim zachorowało osób 22, wyzdrowiało 14, zmarło 5, pozostało chorych 115, w powiecie sochaczewskim zachorowało osób 6, wyzdrowiało 6, zmarły 4, pozostało chorych 11; w powiecie nowomińskim zachorowało osób 10, wyzdrowiało 13, zmarło 6, pozostało chorych 15. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 26-ym sierpnia zachorowało osób 126, wyzdrowiało 78, zmarło 66, pozostało chorych 412. W obrębie gubernji radomskiej w czasie od d. 23-go do 26-go sierpnia zachorowało osób 324, wyzdrowiało 228, zmarło 153, pozostało chorych 308.

= Ponieważ Nowy Zjazd ma silny spadek przy moście, skutkiem czego w czasie deszczów woda z błotem wpada na pokład mostu, przeto zarząd komunikacji zwrócił się do zarządu miejskiego o przebrukowanie Zjazdu w tym punkcie w ten sposób ażeby nie było tak silnego spadku na most, a spływające wody mogły bocznemi ujściami wpadać w kanały, idące po obu stronach Zjazdu.

= Na przedstawienie magistratu co do zatwierdzenia testamentu ś. p. Apolonji Kobyłeckiej, którym nieboszczka zapisała na rzecz kościoła św. Florjana na Pradze nieruchomość swą nr. 18—20 na Nowej Pradze, właściwa władza odpowiedziała, że zatwierdzenie tego zapisu może nastąpić dopiero wtedy, kiedy wspomniana nieruchomość zostanie przez egzekutorów lub sukcessorów testatorki sprzedaną. Otrzymana ze sprzedaży kwota dołączoną być winna do specjalnych funduszów ministerjum spraw wewnętrznych z przeznaczeniem na cel powyżej wskazany.

= Magistrat tutejszy zawiadomił prezesa komitetu budowy kościoła przy ulicy Nowolipie p. Ludwika Górskiego, że zapisane na budowę tegoż kościoła przez ś. p. Agnieszkę Wawra fundusze mogą być odebrane przez tegoż od egzekutora i męża testatorki, p. Józefa Wawra, zamieszkałego w Warszawie, przyczem magistrat zastrzegł sobie przesłanie we właściwym czasie rachunków z wydatkowania otrzymanej sumy.

= W dniu wczorajszym do Warszawy przyjechał kamer-junkier, jeneralny konsul russki w Berlinie, r. st. Kazarinow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na wczorajsze przedstawienie melodramatu Eugenjusza Sue'go „Tułacz" w teatrze Letnim, na kilka godzin przed widowiskiem zabrakło biletów; widownia była przepełniona.

* Dziś w teatrze Letnim trzyaktowa komedja Augusta Germain'a „Rodzinka" po raz 3-ci z udziałem pań: Barszczewskiej, Ostrowskiej, Fedorowiczowej, Grabowieckiej, Bogusławskiej, oraz pp.: Wolskiego, Ładnowskiego, Leszczyńskiego, Prażmowskiego, Grzywińskiego i Wojdałowicza.

* Teatr Nowy daje dzisiaj po raz 37-my krotochwilę angielską „Ciotka Karola".

Widowisko rozpocznie operetka Koschata „Piosenki tyrolskie", z udziałem panny Czosnowskiej.

* Zmieniony repertuar teatru Nowego zapowiada na niedzielę zawsze chętnie słuchanego „Sztygara", a na poniedziałek powtórzenie świeżo wznowionej „Pięknej Heleny".

* Na podstawie rekomendacji Reszków, prof. M. Horbowski otrzymał korzystną propozycję na posadę profesora śpiewu w konserwatorjum w Nowym Jorku.

* Firma wydawnicza H. Breitkopfa w Lipsku wypuściła w tych dniach w 15-em wydaniu, walc młodego kompozytora, p. Stefana Krasuskiego, p. t. „Sny młodości", w układzie fortepianowym.

„Sny" w układzie orkiestrowym również prasę już opuściły.

Pan K. jest wychowańcem konserwatorjum warszawskiego.

= U letników.

Do liczby miejscowości, chętnie przez warszawiaków uczęszczanych, należy zdrowa, pośród lasów sosnowych położona miejscowość Ostrowie, pod stacją Dębe kolei terespolskiej.

Kilkuset letników uprzyjemnia tu sobie pobyt jak tylko można najlepiej.

W ubiegłą niedzielę towarzystwo amatorskie wystąpiło z wieczorem nad wyraz udatnym.

Odegrano Siwińskiego „Konsultację", Przybylskiego „Pst, pst" i Jordana „Wśród lasu".

Wieczór zakończyły ochocze tańce.

= Oponenci.

W Towarzystwie pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy utworzono od kilku miesięcy „wydział damski", którego celem jest zajmowanie się sprawami, dotyczącemi członków Towarzystwa.

Nie podobało się to pewnej liczbie członków Towarzystwa, która, zebrawszy 33 podpisy, wystąpiły do zarządu, prosząc o wyjaśnienie, na jakiej zasadzie utworzono „wydział damski", który ich zdaniem krępuje swobodę członków takiem np. rozporządzeniem, jak zakaz palenia papierosów w czytelni itp., i dlatego żądali zwinięcia tego wydziału.

Jakkolwiek, według ustawy, zarząd w ciągu roku nie jest obowiązany do usprawiedliwienia się ze swych czynności, to jednakże czyniąc zadość życzeniu oponentów na posiedzeniu, zwołanem umyślnie na dzień wczorajszy, na które przybyło 16-tu członków, wyjaśnił, iż „wydział damski" ma za zadanie

wynajdywanie dla kobiet członków swoich posad, opiekowanie się chorémi itp.

Wobec takiego zadania wydziału, o zwijaniu go naturalnie mowy być nie może.

= Zebranie koleżeńskie.

Po piętnastu latach, od czasu ukończenia w roku 1879-ym wydziału handlowego warszawskiej szkoły realnej, zejdą się znów byli koledzy d. 15-go września r. b.

Spotkanie, na które otrzymano już pozwolenie władzy, nastąpi w kościele św. Jana o godzinie 10-ej zrana.

Koledzy, którzyby z jakichkolwiek przyczyn przybyć nie mogli, proszeni są o zawiadomienie o tem p. Aleksandra Bębnowskiego w Warszawie przy ul. Hortensja nr. 6.

= Zjazd pomologów.

Jak wiadomo, obok wystawy pomologicznej w Petersburgu zwołany będzie w b. m. zjazd pomologów.

Otóż dzienniki peterburskie donoszą, iż dotychczas zapowiedziało swój udział w zjeździe kilkuset pomologów z obrębu państwa i z zagranicy.

= Zaliczenia na zboże.

W myśl niedawno wydanych rozporządzeń, kantor warszawski Banku państwa rozpoczął już wydawanie ziemianom pożyczek na zastaw niemłóconego zboża.

W ostatnich dniach wydano kilka tego rodzaju pożyczek, a pewna ich ilość znajduje się w rękach komitetu, który decyduje o wysokości kredytów.

Jak się okazuje z pierwszych kroków, ziemianie chętnie korzystać będą z otwarteg przez Bank źródła, tembardziej, że zaliczenia wydawane są na termina dowolne aż do 9-iu miesięcy.

W razach wyjątkowych termin ten może być jeszcze przedłużony o trzy miesiące, sama zaś manipulacja wydawania zaliczeń jest wielce uproszczona.

Specjalne ku temu blankiety na żądanie kantor wydaje każdemu.

W komitecie do kredytu rolnego, oprócz członków Banku, zasiada dwóch radzców Towarzystwa kredytowego pp.: Dzierzbicki i Wierzbicki.

= Sklep spożywczy nr. 2.

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, w warsztatach kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznie zwołano nadzwyczajne zebranie drugiego sklepu spożywczego tejże kolei, a to na żądanie nowo obranego na ostatniem posiedzeniu prezesa zarządu p. Brzezińskiego.

Pan B. przy, ścisłem wykazaniu stanu interesów sklepu, uprasżał były zarząd o dopełnienie niezłożonych jeszcze wszystkich rachunków, oraz żądał od zgromadzenia unormowania dla członków wysokości udzielonego im kredytu, zaś co do członków zbytnio zadłużonych oznaczenia stopy procentu, jakiby mógł być strącany na amortyzację długów.

Zebrani w liczbie kilkudziesięciu obrali na przewodniczącego p. Brossa, na sekretarza zaś p. Bogusławskiego.

Obecny na posiedzeniu członek komisji rewizyjnej pełniący obowiązki naczelnika depot, inżenier Henryk Zieleziński, załatwił spory w ten sposób, iż wysokość otwartego kredytu oznaczona została na 50% w stosunku do pobieranej pensji lub zarobku, zaś co do sposobu ściągnięcia zaległych długów oznaczono 15% w stosunku miesięcznego zarobku.

Wreszcie co do uzupełnienia rachunków, dano byłemu prezesowi sklepu, p. Puchalskiemu, termin na d 13-go października r. b.

Dywidenda wypłacona będzie po uzupełnieniu przez b. zarząd rachunków za rok ubiegły.

= Wyścigi w Pławnie.

Depesze objaśniły już czytelników o zwycięskich koniach na wyścigach dwóch dni ostatnich toru pławieńskiego, powtarzać więc nie będziemy długiej listy koni i jeźdźców, jacy stawali do startu, tem więcej, że większość ich biegała już na pierwszym wyścigu.

Ważniejszym faktem na wspomnianym torze był konkurs na konie, jaki się odbył po wyścigu trzecim, który zgromadził sporą ilość dobrych okazów, dokumentując wielką staranność hodowców Towarzystwa pławieńskiego w poprawieniu rasy końskiej, jej siły i mocy.

Obowiązki sędziów przy tym konkursie przyjęli na siebie pp.: Leopold Kronenberg oraz Leon br. Komorowski, w asystencji przy ocenianiu klasy roboczej p. Adama Michalskiego, a przy źrebiętach rocznych p. Stanisława Niemojewskiego.

Otóż w klasie koni fornalskich przyznano następujące nagrody:

P. Henrykowi Blochowi ze Skompego za klacz gniadą pół krwi ardeńskiej rs. 50 i za takąż klacz drugą rs. 25; zaś p. Stanisławowi Niemojewskiemu z Olesina za trzy klacze: kasztanowatą, gniadą i siwą po rs. 25.

W dziale drugim za źrebięta roczne przyznano p. Józefowi Trzebińskiemu z Miławczyc za klacz kasztanowatą rs. 50; p. Rogowskiemu z Zapola za klacz gniadą rs. 25; p. Adamowi Michalskiemu za klaczkę dereszowatą rs. 25 i za ogierka gniadego tyleż, wreszcie p. Erazmowi Rogalińskiemu z Różnego rs. 25 za ogierka kasztanowatego.

= Przed sezonem.

Rozpoczynający się rok szkolny wiele już osób sprowadził z letnich mieszkań do Warszawy.

Powracają też i nauczyciele gimnastyki, utrzymujący zakłady w miejscach leczniczych.

Pomiędzy innymi instytut gimnastyczny w Nałęczowie już został zamknięty.

Letnicy nie posiadający dziatwy szkolnej w oczekiwaniu ciepła wrześniowego pozostają jeszcze na wilegjaturze.

= Masło „na poczekaniu".

Jeden z obywateli podmiejskich zamierza naśladować handlujących w hallach paryskich, produkując masło za pomocą przyrządów pośpiesznych wobec publiczności.

W tym celu sklep, w którym staną aparaty, będzie zaopatrzony w wielkie szyby wystawowe.

Wewnątrz ustawione będą odpowiednie urządzenia.

= Wodowskaz elektryczny.

Na niektórych kolejach pruskich funkcjonują wodowskazy elektryczne, przeprowadzone od rezerwoarów do biur naczelników depôt.

Technik, p. Wąsiewski, przyjechawszy z zagranicy przywiózł rysunek wodowskazu, w celu zaproponowania magistratowi połączenia wybrzeża Wisły z gmachem ratuszowym.

Publiczność byłaby w ten sposób informowana o stanie wody.

= Sprawy sanitarne.

Stan zdrowotny mieszkańców Marek oraz Piaseczna w ostatnich dniach znacznie się poprawił.

W tej ostatniej miejscowości przed kilkoma dniami otwarto ambulans na sześć łóżek.

Władze powiatowe zaczęły zbierać dane szczegółowe, dotyczące przebiegu epidemji w gubernji warszawskiej za r. b.

= Kradzież w sądzie.

W dniu wczorajszym w południe zaszedł do kancelarji sędziego śledczego do spraw ważnych przy sądzie okręgowym tutejszym, p. Czerenkowa, jakiś jegomość i, korzystając z nawału zajęć, tudzież nagromadzonej liczby osób, pochwycił leżące w przedsionku, prowadzącym do następnych pokojów, palto i wyszedł z niem na ulicę.

Na podwórzu spotkał owego jegomościa woźny sądu okręgowego, Stanisław Wierchos; poznawszy palto, zagadnął, zkąd je otrzymał.

Wobec tego, że złoczyńca stanowczej odpowiedzi udzielić nie mógł, Wierchos przytrzymał go, palto odebrał, a złodzieja do poblizkiego cyrkułu odprowadził.

Tu okazało się, że złodziej, który pochodzi z gubernji kieleckiej, nazywa się Feliks Łubiński i rzemiosło swoje uprawia od lat kilku z powodzeniem, gdyż ani razu do kozy się nie dostał.

Spisany protokuł odesłano do sędziego pokoju XV-go rewiru m. Warszawy, Ł. zaś zaaresztowano do czasu osądzenia sprawy.

= Z figlów.

Wczorajszego wieczora pięcioletni chłopczyk wlazł na schody świeżo budującego się domu przy ul. Radzymińskiej pod № 68-ym, z których niebawem spadł na ziemię.

Malec złamał prawą rękę i uległ silnemu potłuczeniu.

Po udzieleniu pomocy, odwieziono go do szpitala dziecięcego.

= Niezręczność.

W dniu onegdajszym pod Zerznem robotnik, Michał Wąsik, przeprawiając się na drugą stronę Wisły, uderzył łodzią o berlinkę, przyczem łódź się wywróciła.

Tonącego Wąsika uratowała służba berlinki, należącej do Szymona Justa.

= Poparzenie.

Dwunastoletnia dziewczynka, Marja Duszyńska, zamieszkała na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 20-ym, przybliżywszy się zanadto do rozpalonego pieca, zatliła na sobie ubranie, wskutek czego uległa silnemu poparzeniu.

Nieszczęśliwą dziewczynkę odwieziono na kurację do szpitala dziecięcego.

= Smutny wypadek.

Zamieszkała w domu pod № 92-im przy ul. Pańskiej, wyrobnica, Katarzyna Dąbrowska, w wieku lat 68, ze znużenia zasnęła na ławce, z której następnie upadła na ziemię.

Upadek był fatalny, Dąbrowska bowiem złamała kość pacierzową i lewą rękę.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, poszwankowaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj po południu, przy ustawianiu pociągów na stacji Warszawa kolei nadwiślańskiej, stojący obok linji ustawiciel pociągów, Gustaw Andrzejewski, uderzony został w głowę wystającą deską, leżącą na platformie.

Ciężko zranionemu udzielił pierwszej pomocy felczer kolejowy, p. Wawrzyczek, i odwiózł go na kurację do szpitala starozakonnych.

= Nagły zgon.

Wyrobnik, Jan Wienoch, w wieku lat 54, zamieszkały w domu pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej, w dniu wczorajszym zmarł nagle.

Ciało denata odwieziono do gabinetu anatomicznego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go września, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na reparację dołów do śmieci w rzeźni na Solcu od rs. 750; wadjum wymagane w sumie rs. 75.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 31-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały przepisy w sprawie wydawania przez Bank państwa zaliczeń na sola-weksle, w celu przyjścia z pomocą przedsiębiorstwom fabryczno-przemysłowym przez dostarczenie im kapitału obrotowego.

WIZYTA W BERLINIE.

Belgrad 31-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Król Aleksander wyraził życzenie złożenia wizyty cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie w październiku r. b.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wojska japońskie znów uderzyły na port Arthur, dokąd udała się wczoraj angielska łódź kanonierska, przybyła z Newszang. Przy ujściu rzeki Tatung widziano liczne oddziały wojsk japońskich.

OGIEŃ NA MORZU.

Londyn 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Hongkongu telegrafują, że na rzece Kanton ogień zniszczył sto łodzi. Około tysiąca krajowców zginęło.

CHCLERA.

Bruksella 31-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W Leodjum cholera wygasła. W Tilleur, Jemappes i St. Nicolas było dwadzieścia wypadków.

Wiedeń 31-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj rano przy próbach strzelania do balonu uwiązanego, podjętych przez oddział aeronautyczny, liny urwały się. Balon uleciał. W koszu jego znajdował porucznik Dworzak. Wieczorem balon opadł w Bośnji. Porucznikowi Dworzakowi groziło wielkie niebezpieczeństwo, bowiem kosz u balona nie posiadał kotwicy.

Berlin 31-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Chemnitz w czasie rewizji u przywódców socjalistów, których podejrzewano o organizację tajnego stowarzyszenia, policja ujęła spis wszystkich członków tego stowarzyszenia.

Belgrad 31-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd serbski uwiadomił bułgarski, że pozwolił Cankowowi mieszkać w Belgradzie, nie zaś nad granicą, i to pod warunkiem absolutnie spokojnego zachowania się.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 30-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Teatry.—Cudowny redaktor.—Licytacja bufetu.—Zjawisko.)

Nowa dyrekcja w odnowionym budynku teatru Josefstadt jest obecnie sfinksem, który całe miasto zaciekawia.

Opowiadają, że zanosi się tam na jakąś nową erę teatralną. Nie byłoby w tem nic dziwnego i świadczyłoby o sprycie nowej dyrekcji, gdyż będzie miała do walczenia z wielką konkurencją.

Carltheater nęci operetkami, gościnnemi występami i przygotowuje potrawy egzotyczne, jedną dziwaczniejszą od drugiej, a rozpocznie od włoskiego towarzystwa Zarzuella.

Teatr na Wiedeniu ma układ ze Straussem—to wystarczy znowu na cały rok—wznawia „Simplicjusza", a w październiku już napewno premjerę nowej operetki.

Deutsches Volkstheater ogłasza repertuar, w którym trzymają prym: Goethe, Szyller, Grillparzer, Raimund, Szekspir, a nadto zapowiedziano nowości: Pailleron: „Cabotins"; Ibsen: „Nora"; Drachmann: bajka „Es wer einmal"; Sylvestre: „Izeyl"; Blumenthal: „Graefin Fritzi"; Korczag: „Entsagung"; wreszcie Goncourt: „Faustine", nigdzie dotąd nie dawana; przedstawi ją nerwowa Sandrock, a jest to typ, złożony z Racheli i Sary Bernhardt.

Najobfitszy zaś repertuar ogłasza teatr Raimunda. Pisarze t. zw. austrjaccy są w nim najwięcej uwzględnieni, mianowicie: Saar: „Eine Noththat"; Domanig: „Der Kronenwirth von Hall"; Marriot: „Der Heirathsmarkt"; Wolf: „Lebemaenner"; Friesch: premjowana „Ottilie"; Kautsky: „Die Eder-Mizzi"; Costa: „Bruder Martin"; Leon: „Gebildete Menschen"; Anonim: „Der Mitwisser". Do tego przychodzą: Anzengruber: „Alte Wiener" i „Doppelselbstmord"; Keim: „Spinnerin an Kreuz"; Sacher Masoch: „Der Mann ohne Vorurtheil"; Fulda: „Sklavlin"; „Widenbruch: „Das neue Gebot".

Burgtheater jeszcze milczy, za to opera kilka nowości przygotowuje: kompozycyjnych i osobowych. Irena Abendrothówna rozpoczyna dzisiaj ponowny *engagement* Filiną w „Mignon". Odbywają się też próby z czterech nowych baletów...

Wydarza się czasem coś tak pysznego, jakby koleje, telegrafy, fotografje i t. p. wcale nie istniały. W Salzburgu wychodzi gazeta *Fremdenzeitung*, utrzymywana z inseratów, którą do wagonów podróżnym za darmo wkładają. Był tam ajentem tej gazety Koppenheier, ale został oddalony. Po niejakim czasie zjawił się w Gracu, jako redaktor tejże gazety i umiał pozyskać powszechne zaufanie. Człowiek poważny, z długą siwą brodą, wykwintnych manier, rozporządzający znacznemi funduszami, żył na wielką skalę, przybył tam, żeby Grac dźwignąć, ocalić, ściągnąć do Styrji setki tysięcy turystów, forytował kilka linij kolejowych, budowę nowego teatru, fetował całe wyższe towarzystwo miejskie, urzędowe i arystokratyczne, uzyskał polecenia od naczelników władz i od duchownych konsystorzy, wykazywał, że po za nim stoją wielkie konsorcja finansowe, słowem stał się styryjskim mesjaszem, na którym setki ludzi swoje losy budowało, więc oczywiście używał jaknajrozleglejszego kredytu.

Trzeba przypadku, że ktoś z Monachjum przejeżdżał, zobaczył go i zawołał od niechcenia: tożto jest Delorme. Ktoś pochwycił tę nitkę i wydało się, że mesjasz jest najprostszym oszustem, lubo z wielkim do tego zawodu talentem. Oddawna ogłoszono w Salzburgu list gończy za nim z Monachjum skutkiem oszustw, z przytoczeniem w nim różnych jego przybieranych nazwisk. Znali ludzie ten list gończy, znali sprawki oszusta nazwiskiem Arno Maier, wystawiona była jego fotografja, a przecież nikomu na myśl nie przyszło wielkiego brodacza i wielkiego mecenasa podejrzewać. Wreszcie przydybano go i wzięto, prosto... z kongresu dla turystyki. Pokazuje się, że i w Peszcie wydawał dzienniki naprzemiany liberalne i klerykalne i był mężem zaufania przeciwnych stronnictw. Jest to człowiek spokojny, bez żółci, odrazu przyznał swoje sprawki, dworuje sobie z głupich ludzi, a jak odsiedzi wieżę w Niemczech i w Austrji, wystąpi znowu jako... redaktor.

Targ zbożowy w Wiedniu zakończył się humorystycznie. Jak po inne lata Sacher przygotował był w rotundzie bufet zimowy na 5,000 ludzi, którzy zwykle cały dzień smakołyki rozchwytywali, szturmem brali bufet. Tymczasem zjawiła się ledwo trzecia część gości, a i c albo nie głodni, albo z pustemi kieszeniami. Bufet świecił także pustkami, sandwicze schły przy +37° C., więc Sacher wpadł na pomysł amerykański: ostatniego dnia ogłosił wyprzedaż po każdej cenie i... wygrał! Zbożownicy rzucili się na bufet i za połowę ceny odrazu wszystko zjedli i wypili.

Od trzech dni na błoniach manewrowych Schmelz gromadziły się w nocy setki ludzi; działo się coś tajemniczego. Wczoraj zebrały się już tysiące, więc udała się policja i wykryła, że ktoś w lasku miał tam objawienie widma. Ale kto? szewcowa? Wyparła się, spędziła na mularzowę, ta na bednarkę, ta na czeladnika szewckiego itd. Siekierka utonęła, nadzieje zawiodły, dużo śmiechu i dużo kłopotu z rozpędzaniem tłumów, które ulegały kanikule. Na szczęście grady i zerwania się chmur oczyściły i ochłodziły powietrze... *A.*

*

Berlin, 30-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zabawy wschodnie.—Nowy cyrk.—Opryszki.)

Na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Konstantynopolu i okolicy odbędzie się w dniu jutrzejszym w salach Filharmonji wielka zabawa wschodnia; zorganizowaniem jej zajął się specjalnie ku temu ustanowiony komitet, którego wybitnym członkiem jest znany podróżnik, Ernest Stangen.

Po południu, o godzinie 5-ej, odbędzie się wielki bankiet z okazji rocznicy wstąpienia na tron sułtana. Ambasador turecki, jenerał v. der Goltz basza, Izzet basza i 25-iu oficerów tureckich zapowiedzieli swoje przybycie; przybędą również członkowie innych ambasad i reprezentanci najlepszego tutejszego towarzystwa. Na zabawę wieczorną złożą się: koncert z programem wschodnim, z udziałem artystek Róży Sucher i Waibel, pod batutą kapelmistrzów Suchera i Raidy: wielki balet wschodni podług układu baletmistrza Severiniego, tańczony przez 24 baletnic i wielki bazar wschodni, urządzony przez Stangena. Powodzenie zabawy żadnej nie ulega wątpliwości.

Do wystawy inżenierskiej przy dworcu lehrteńskim ciekawy nader przybył okaz w postaci modelu pancernika, spuszczonego na wodę w d. 6-ym sierpnia 1892-go roku „Wörth", zbudowanego w warsztatach okrętowych w Kolonji. Pancernik ma wzdłuż 108 metrów, wszerz 19,5 metrów, objętości 10,000 tonn i maszyny o sile 8,000 koni. Model i w najdrobniejszych szczegółach wiernie kopjuje swój pierwowzór.

Residenztheater rozpoczął sezon zimowy wystawieniem Dumasa „*Demi-monde*". Dzięki starannie dobranemu ansamblowi i świetnej reżyserji, sztuka miała powodzenie.

W pierwszej międzynarodowej *Steeple chase* berlińskiej uczestniczyć będzie ośmiu współzawodników francuskich. Austrja nadeszle także osiem koni, Belgja 2, Anglja 1.

Dyrektor cyrku, Paweł Busch. projektuje budowę nowego cyrku dla stolicy; w tym celu wziął w dzierżawę na lat 10 od skarbu plac przy Kleine Praesidentenstrasse. Cyrk będzie cały z żelaza i kamienia, otoczony zewsząd plantacjami.

Policja ujęła znowu cały szereg opryszków i rzezimieszków. Zaaresztowała rodzinę całą, żyjącą jedynie z kradzieży kieszonkowych, w Szpandawie całą bandę opryszków, którzy napadali na przechodniów w borze tamtejszym, posługując się ku dopięciu celu pomocą kobiet upadłych itd.

Urzędnik pomocniczy pocztowy, Maurycy Th., w straszny sposób życia dokonał. Około północy, pełniąc wczoraj służbę na dworcu lehrteńskim, usunął worek zawierający 539 marek, który złożył w krzakach obok; dostrzeżony, gdy przybył po niego później, ścigany przez urzędników na torze kolejowym zdruzgotany został przez nadchodzący pociąg. *K.*

*

Paryż, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Szkoła mieszana.— Syndykat dobrego tonu.— Perpetum mobile.)

Zaczyna się tu polemika, która może doprowadzić do nowych zatargów między rządem a miastem Paryżem, a nawet radą jeneralną departamentu Sekwany (który, jak wiadomo, oprócz stolicy, obejmuje tylko jej dwadzieścia kilka przedmieść). Jest w Cempuis szkoła, zależąca od rady jeneralnej, której członkami są wszyscy radzcowie miasta z urzędu, i przez nią utrzymywana, gdzie kierownik, niejaki p. Robin, stosuje zupełnie odmienne zasady pedagogiczne. Właściwie jest to przytułek dla sierot, więc rodzina ani opiekunowie do wychowania zupełnie się nie wtrącają. P. Robin nietylko wychowuje razem chłopców i dziewczęta, który to system, jak wiadomo, z powodzeniem jest stosowany w Ameryce, Szwecji i w wielu innych krajach, ale zaszczepia dzieciom swoje poglądy, różne od urzędowych, lecz zgodne z większością rady miejskiej: jest on dawnym fourierzystą. W książce p. t. *Nos Amours* p. Robin powiada, że miłość do kraju polega nie na rozbudzaniu namiętności wojowniczych, a na zaznajamianiu zagranicy z tem, co jest dobre i odwrotnie: tym sposobem „zdobędziemy nietylko opłakiwaną tyle Alzację, ale całe Niemcy nawet, ale cały świat."

Rady: miejska i departamentalna popierają program p. Robin'a. Otóż *Matin*, dziennik centralistyczny, inspirowany niegdyś, a może i teraz przez p. Constansa, ogłosił, że w Cempuis dzieją się ogromne nadużycia, że moralność młodzieży jest bardzo wątpliwa, że cała okolica unika wychowańców i wychowania p. R., jako ognia, że znajdują tam przytułek nauczyciele cudzoziemcy, że młodzież płci obojga kąpie się razem, że dają jej ścisłe wiadomości o ojcostwie i macierzyństwie itp. Natychmiast *Eclair*, w którym rej wodzi były prezes rady miejskiej, Humbert, nie wymieniając *Matin*'a, z którym jest stale w głuchej walce i nienawiści z powodów konkurencyjnych, nie zaprzeczając ostatniemu zarzutowi, podał różne wyjaśnienia, interviewował Robina i radzców. Wmieszały się z jednej strony: *Temps*, *Gaulois*, *Debaty*, które nawołują rząd do zamknięcia lub zreformowania szkoły, z drugiej *Petite République*, która wraz z *Eclair*'em przyrzeka jej bronić do ostatka. Zapowiadają po powrocie izb interpelację, a tymczasem polemika tak się zaostrzyła, że dzisiejszy *Matin* nazywa przytułek w Cempuis wprost—*excuser le mot*—świniarnią...

W ostatnich czasach dziennikarze różnych obozów tyle się z sobą nawzajem nakłócili, że umiarkowanym sprzykrzyło się już znoszenie energicznych wyrazów ze strony krańcowych. Trzeba, według nich, wskrzesić w prasie tradycje dobrego tonu, które, niestety, zanikły, zmusić niegrzecznych do dobrego wychowania. Pan Klemens Jeannin proponuje w *Estafette*, jednem z pism najwięcej umiarkowanych i najwięcej na napaści wystawionych, założenie „syndykatu dziennikarzy dobrego tonu", ni mniej, ni więcej każdy członek da zobowiązanie, że powstrzyma się od wszelkich polemik osobistych, co do przekonań, może je zwalczać lub bronić, a kto nie zechce być członkiem, z tym członkowie będą mieć prawo i obowiązek niewdawania się wcale w polemikę. Jeśli ktoś z nie-członków obrazi piśmiennie członka, to komitet syndykatu będzie decydował, jakiego zadośćuczynienia należy poszukiwać. Nieżyczliwi powiadają, że chodzi tu poprostu o możność zastąpienia pojedynku przez proces o dyfamację i zadośćuczynienie pieniężne, co dotychczas przez opinję jest źle widziane...

Myśl zbudowania *perpetuum mobile* tłucze się jednak jeszcze po głowach niektórych manjaków. W tych dniach miał odczyt o niej niejaki p. Juljusz Allix, który twierdzi, że myśl tę urzeczywistnił. Co prawda, nie pierwszy to już jego fantastyczno-naukowy pomysł: w r. 1851-ym proponował on, aby zamiast kosztownego aparatu elektrycznego, używano do telegrafowania ślimaków pewnego gatunku: gdy na jednej stacji umieszczano ślimaka na danej literze, na drugiej stacji inny ślimak miał sam wpełznąć na odpowiednią literę tablicy. Podobno robił on na ten temat jakieś próby pod opieką Emila de Girardin, ale naturalnie bez żadnego rezultatu. Później p. Allix był nawet merem jednego z okręgów Paryża, spędził kilka lat w przytułku dla obłąkanych w Charenton, a teraz gorzko się skarży, że nie może znaleźć 4,000 fr. na zbudowanie *perpetuum mobile*. Nic dziwnego: myśl jego poprostu jest następująca. Ponieważ rtęć wznosi się pod ciśnieniem atmosferycznem na 72 centymetry, więc zużytkować siłę jej spadku z tej wysokości, a potem pozwolić jej spaść w rezerwoar, zkąd znowu się wzniesie. Wynalazca zapomina, że rtęć wzniesie się tylko w próżni, a na zrobienie tej próżni potrzeba siły obcej. Zresztą znany jest już pomysł podobny, a zręczniejszy: olej, który siłą włoskowatości party, wznosiłby się w górę po knocie, a ztamtąd spadał kroplami i znowu się wznosił. Ale widać manjaków nigdy nie zbraknie. *K.*

*

Londyn, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Śmierć króla Maorów.—Miłość i bieda.—Nowa praca Gladstone'a.)

Depesze z Aucklandu, w Nowej Zelandji, donoszą, iż umarł tam wczoraj drugi, zarazem ostatni król Maorów, pierwotnych mieszkańców tej wyspy i niektórych okolic stałego lądu Oceanji. Nazywał się Tawhiao, ojcem jego był Potatao. Zmarły, obrany królem 1860-go roku, był prawie do zgonu wrogiem parlamentarnego rządu Nowej Zelandji; szukał przeciw niemu opieki i obrony aż w Londynie, dokąd przybył przed dziesięciu laty, ale, nieprzyjęty u dworu, dowiedział się, iż gabinet cesarski W. Brytanji nie może mieszać się do spraw wewnętrznych swojej kolonji. Uzyskał jednakże pensję roczną w wysokości... 250 fst., wzamian za którą wyrzekł się przed dwoma laty wszystkich praw swoich w kraju.

Emilja Spooner, córka podstołecznego farmera, zniknęła przed trzema dniami z pod strzechy ojcowskiej i dziś zrana dopiero została znaleziona w domu zamężnej siostry, okropnie poraniona na piersiach i szyi. Opowiada ona, że jest narzeczoną młodego aplikanta notarjalnego; tenże, przepadłszy w egzaminach, postanowił zakończyć życie razem z kochanką i w tym celu spotkał się z nią na bagnach w Essex. Ale jedynem narzędziem morderczem, jakie posiadał młodzieniec, był scyzoryk. Próbował narzeczony wszelkiemi sposobami przebić serce lub przeciąć krtań dziewczyny; kiedy omdlała, on, przekonany, iż umarła, usiłował pozbawić się życia. Lecz oboje poznali w końcu daremność wysiłków; zawlekli się przeto do najbliższej stacji kolejowej. Tam, sprzedawszy surdut za pół szylinga (25 kopiejek), narzeczony wyprawił kochankę do domu jej siostry, a sam wrócił do siebie. Policja znalazła go w gorączce, umierającego. Emilji nie grozi poważne niebezpieczeństwo.

We wrześniowym zeszycie miesięcznika *The Nineteenth Century* ukaże się najnowsza praca Gladstone'a o „Prawdziwem i fałszywem pojmowaniu nauki o Pokucie". Trzecie to już od roku studjum teologiczne sędziwego weterana izby niższej. *Ed. N.*

*

Antwerpja, 27-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Katastrofa kolejowa.)

Powracając w niedzielę pod wieczór z Blankenbergu do Antwerpji, na szczęście, gdzie linja, do Blankenbergu prowadząca, łączy się z ostendzką, na kilkaset metrów od stacji Bruger, pociąg nasz nagle się zatrzymuje, a gromkie konduktorów „*Tout le monde descend*", przygłuszane trwożnemi zapytaniami podróżnych, złowrogo odbija się wśród nocnej ciszy. Zdala błyszczą tysiące świateł stacji Bruger, do której pieszo peregrynować mamy. Tuż przed nami roztacza się groźny obraz zniszczenia. Szczątki zdruzgotanych wagonów o strzaskanych i skruszonych

ścianach, tysiące pakunków i bagaży tworzą istną wieżę; wśród nich sterczą ku górze dwie lokomotywy, zaryte w piasku, dymią jeszcze i syczą.

Dokoła uwijają się wśród ulewnego deszczu przy latarkach strażacy i zawezwany oddział wojska, aby jaknajśpieszniej uprzątnąć i otworzyć zabarykadowaną linję dla setek pociągów, jakie codziennie tutaj przebiegają. Oto szczegóły, jakich na miejscu od jednego z urzędników kolejowych zasięgnąć zdołaliśmy: Pociąg błyskawiczny przebiegł o naznaczonej porze dworzec kolejowy w Bruger, po nim wyruszył pociąg pośpieszny, udający się do Niemiec, a bezpośrednio za tym opuścił stację w Bruger pociąg osobowy w kierunku Blankenbergu. Zaledwie tenże ze stacji wyruszył, kiedy, nie zatrzymując się, przebiegł przez Bruger specjalny pociąg spacerowy antwerpski do Ostendy. Spotkanie dwóch tych ostatnich pociągów o nierównej szybkości było nieuniknione; kolizja nastąpiła na zakręcie, jaki tworzy linja kolei do Blankenbergu i Ostendy, o kilka minut od dworca w Bruger. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, maszynista pociągu antwerpskiego zwolnił bieg na skręcie, czemu przypisać należy, że prócz zdruzgotania materjału kolejowego, straty w ludziach są nieznaczne. Lokomotywa pociągu antwerpskiego wypadła z szyn, zarywając się głęboko w nasyp, odgraniczający tor kolejowy. Ostatnie wagony pociągu do Blankenbergu zostały literalnie zmiażdżone.

Krzyki wystraszonych podróżnych, lament kobiet, wybuchy płaczu ludzi nerwowych i wrażliwych wskazywały z początku na wypadek straszny. Po przeminięciu pierwszych chwil ogólnego popłochu i przerażenia, przekonano się, że straty w ludziach były prawie minimalne. Z tysiąca przeszło podróżnych, jakich wiozły oba pociągi, jeden tylko został ciężko ranny; jest nim berlińczyk Gorpitsch, udający się do Heyst, czterech odniosło lekkie obbrażenia, reszta zaś cudownym prawie sposobem uszła niechybnej śmierci.

Zaznaczyć tutaj należy, że dzięki przytomności umysłu personeln zderzonych pociągów, daleko większemu zapobieżono nieszczęściu. W kilka minut po katastrofie przebiegać miał tą drogą ekspres brukselski, który na czas jeszcze zdołano zatrzymać, nastawiając sygnały alarmowe.

B. K.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 31-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.05 płacono, —.— nie notowano, —.— nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.60 płacono, —.— nie notowano, —.— nie notowano. Przekaz na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 36.90 nie not., —.— nie notowano, —.— nie notowano. Usposobienie giełdy dla walut mocne. Półimperjały russkie nowego stempla 7.45 w poszuk., rs. 7 k. 47½ w zaof. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.48½ w poszukiwaniu, 1.49½ w zaof. Dyskonto prywatne 5%—7%. 4% renta państwowa rs. 94 kop. 25 płacono. 5% renta złota z roku 1884-go 159.— w posz. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 239 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 227 kop. 25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 191 kop. 50 płacono. 5% państwowa renta kolejowa 102.— w zaofiar., 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz, II-ej emisji rs. 95 kop. 62½ w posz. III-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 62½ w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go 102.— w posz. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji 101.— w poszuk., II-ej serji 101.— w posz. 4% obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 93 kopiejek 25.— w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93 kop. 50 płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 152 kop. — w posz, 4½% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kop. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kopiejek — w poszuk., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kopiejek 75 w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 99 kopiejek 87½ w posz.. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 625 kop. — w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 31-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*). — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 9 kopiejek — płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 8 kop. — płacono Żyto spok. w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 zołotnik. rs. 5 kopiejek 20 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 zołotn. rs. 5 kop. — z workami płacono. Owies cicho w towarze gotowym rs. 3.30 do rs. 3 kop. 80 płac. Mąka bez ożyw., żytnia z okolic Moskwy za 9 pudów z work. rs. 5 k. 10 do rs. 5 k. 25 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 35 do rs. 5.60 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 55 kop. — do rs. — kop.— płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 25 do rs. 6 kop. 30 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 30 do rs. — kop. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 85 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 31-go sierpnia. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Powodem tego były ogólnie przeprowadzone sprzedaże realizacyjne, które oddziałały osłabiająco na tendencję zebrania. Obroty były w ogóle niewielkie. Na rynku rubli i wartości russkich, które pozostały dziś w zaniedbaniu, różnice kursowe były bardzo niewielkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostykę, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, podczas gdy Petersburg krótki stracił 25 fen., a długoterminowy Petersburg zyskał drobnostkę. Przekazy na Wiedeń w obu terminach utrzymały cenę wczorajszą (krótkie 163.80, a długoterminowe 163.—). Listy 4½% zastawne ziemskie i nową 4% russka renta państwowa z 1894-go r., pozostała na poziomie kursu wczorajszego, podczas gdy listów likwidacyjnych nie notowano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za kupony cnlne (325.80). Udziały Towarzystwa komandytowego i akcje kredytowe austrjackie doznały dziś zniżki. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 31-go sierpnia. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy był początkowo usposobiony, później jednakże pod wpływem zakupów pokryciowych zdołał się wzmonic. Żyto słabiej i w obu terminach taniej o 25 fen. Spirytus miał początkowo słabszą tendencję, która następnie pod wpływem zakupów pokryciowych na wrzesień zdołała poprawić się.

Berlin 31-go sierpnia. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.20	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.35	Akcje kredytowe	224.—
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.90	" " dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	64.—	" " dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.80	Żyto w tow. gotow.	118.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	119.75

Kursy z dnia 30-go sierpnia: 219.15, 218.35, 218.—, 215.85 219.25, 64.—, 68.80, —.—, —.—, 224.70, 20.37^5, 20.33^5, 80.90 80.75, 119.—, 120.—.

— **Produkcja cukru.** Produkcja cukru w państwach europejskich w kampanji 1893/4 r. wynosi—według informacyj *Żizn i iskustwo*—w Niemczech 1,310,000 tonn (tonna=1,000 kilogramom lub 60 pud.), w Austro-Węgrzech—810,000 t., w Rosji—630,000 t., we Francji—570,000 t., w Belgji 186,500 t., w Holandji—56,500 t., w pozostałych państwach—105,000 t. Ogółem produkcja europejska cukru wyniosła 3,668,000 tonn (w kampanji 1892/3 r.—3,353,000 tonn).

— **Przewóz bydła.** Z inicjatywy departamentu kolejowego wydany został spis stacyj każdej kolei, na których mają być specjalne urządzenia dla pojenia bydła rogatego oraz odbywać się może ładowanie i wyładowanie tego rodzaju żywych transportów. Z tutejszych kolei spis wymienia następujące stacje: na wiedeńskiej: Piotrków, Częstochowa, Łowicz, Kutno i Włocławek; na terespolskiej: Siedlce, Łuków, Międzyrzec, Biała i Brześć; na dąbrowskiej: Radom i Kielce, na nadwiślańskiej: Nowo-Georgjewsk, Nowy-Dwór, Warszawa, Iwangród, Nowo-Aleksandrja, Lublin, Dorohusk, Lubombl, Maciejów i Kowel.

— **Taryfa ulgowa.** *Mosk. wied.* donoszą, iż okazy przeznaczone na wystawę rolniczo-przemysłową w Jurjewie (przypadającą w połowie września), przewożone będą przez koleje skarbowe na zasadach ulgowych. Z ulg korzystać będą również i wystawcy.

— **Ajentura handlowa kolei południowo-wschodnich** otwarta została urzędownie w Libawie d. 26-go b. m.

— **Nowootworzonym oddziałem międzynarodowego banku moskiewskiego w Królewcu** zarządzać będzie p. M. Grodzieński, który podpisywać będzie papiery wspólnie z jednym z urzędników oddziału handlowego.

— **Odznaczenie.** Dowiadujemy się, że na tegorocznej wystawie powszechnej w Antwerpji, czynności *jury* są już na ukończeniu. W gronie zaproszonych *ad hoc* członków przez komitet jeneralny wystawy znajdowali się przedstawiciele i naszego przemysłu, między innymi inżenier Juljusz Eiger, współwłaściciel fabryki cementu „Wysoka", która na rzeczonej wystawie najwyższą nagrodą „*Diplome hors Concours, Membre du Jury*" odznaczoną zestała. Wszyscy członkowie *jury* byli następnie u króla belgijskiego, w pałacu brukselskim, zaszczytnie podejmowani.

— Pp. Maurycy i Leopold Neufeldowie zawiadamiają okólnikiem, iż na mocy dobrowolnego porozumienia pomiędzy spadkobiercami b. p. Mozesa Neufelda handel żelaza i metali, istniejący pod firmą Mozes Neufeld, stosownie do aktu działu, przeszedł z aktywami i pasywami na własność wyżej wymienionych i nadal pod dotychczasową firmą prowadzony będzie. Prawo podpisu firmy służy wyłącznie p. Maurycemu Neufeldowi.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 31-ym sierpnia r. b. Obroty na targu praskim w dniu dzisiejszym były ożywione, usposobienie mocne, przy zwyżkowej dążności notowań. Żyto wyżej, za wyborowe płacono 53—54 kop., za średnie 51 do 52 kop. i za ordynaryjne 49 do 50 kop. Owies mocno, za wyborowe gatunki osiągano 66 do 68 kop., za średnie po 52 do 62 kop. i ordynaryjne po 47 do 51 kop. Dla jęczmienia usposobienie było spokojne, za wyborowy browarny płacono po 46 do 53 kop., za towar na paszę osiągano 42 do 44 kop. Gryka bez zmiany po 82—88 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja się wzmocniła, płacono po 60 do 76 kop. stosownie do gatunku.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).